Stanisław Cara

# Funkcja orzekania sądu a potrzeba poszukiwania dowodów przez sąd : cz. I

Palestra 51/3-4(579-580), 14-24

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

*Stanisław Cora*

# FUNKCJA ORZEKANIA SĄDU A POTRZEBA POSZUKIWANIA DOWODÓW PRZEZ SĄD – cz. I

I. Rozdział funkcji ścigania i orzekania pomiędzy organy postępowania przygotowawczego i sąd jest jedną z podstawowych cech współczesnego procesu karnego. Istota tego podziału polega na powierzeniu postępowaniu przygotowawczemu i jurysdykcyjnemu różnych zadań, powołaniu innych organów procesowych do ich wykonania oraz odmiennym ukształtowaniu zasad organizacyjnych (ustrojowych) prokuratury i sądu. Podstawowym zadaniem postępowania przygotowawczego jest rozstrzygnięcie pytania, czy są podstawy do wniesienia aktu oskarżenia do sądu (a jeśli tak, to przeciw komu i o co), czy też należy zaniechać ścigania. Na postępowaniu sądowym spoczywa natomiast obowiązek zbadania sprawy i rozstrzygnięcia zasadniczego przedmiotu procesu, czyli kwestii odpowiedzialności prawnej (karnej) oskarżonego sformułowanej przez oskarżyciela w akcie oskarżenia[1]. Organy postępowania przygotowawczego realizując funkcję ścigania mają za zadanie ustalić, czy został popełniony czyn zabroniony, wykryć i ująć sprawcę przestępstwa, wyjaśnić okoliczności sprawy, a także zebrać, zabezpieczyć i w niezbędnym zakresie utrwalić dowody dla sądu (art. 297 k.p.k.). Sąd z kolei obowiązany jest po wpłynięciu aktu oskarżenia rozpoznać sprawę w kształcie przedstawionym mu przez oskarżyciela (w granicach aktu oskarżenia) i na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej wydać rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności oskarżonego.

Funkcja orzekania właściwa niezawisłemu sądowi jest zatem oddzielona od funkcji ścigania przypisanej organom śledztwa lub dochodzenia. Z punktu widzenia konstrukcji procesu karnego oznacza to niedopuszczalność przejmowania zadań jednych organów procesowych przez drugie, czyli wzajemne zastępowanie się lub wyręczanie. Konkretnie mówiąc, nie jest dopuszczalne przejmowanie przez sąd zadań właściwych postępowaniu przygotowawczemu, a organy ścigania nie powinny podejmować decyzji z natury rzeczy zastrzeżonych dla sądu. Chodzi

[1] W tej kwestii zob. bliżej M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, PWN, Warszawa 1984, s. 54–55, oraz S. Waltoś, *Postępowanie przygotowawcze we współczesnym polskim procesie karnym. Uwagi na marginesie modelu procesu* (w:) *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Kazimierza Marszała*, Wyd. US, Katowice 2003, s. 451.

bowiem o to, aby nie doprowadzać do przekształcania się rozprawy głównej w śledztwo sądowe, gdzie sąd zamiast orzekać o odpowiedzialności sprawcy zmuszony byłby podejmować czynności właściwe postępowaniu przygotowawczemu, a prokurator – wymierzałby sprawiedliwość karną, podejmując decyzję o uznaniu sprawcy za winnego popełnienia przestępstwa w oparciu o własne ustalenia faktyczne.

Przestrzeganie powyższego rozdziału funkcji procesowych i podziału zadań pomiędzy oskarżyciela i sąd nie oznacza niedopuszczalności współdziałania tych organów procesowych w wypełnianiu celów procesu karnego czy też antagonistycznego przeciwstawiania ich sobie. Na wszystkich organach prowadzących postępowanie karne spoczywa bowiem obowiązek trafnego urzeczywistnienia norm prawa karnego materialnego, wykrycia sprawcy przestępstwa, ustalenia prawdy materialnej w procesie i trafnej reakcji karnej (art. 2 k.p.k.). W realizacji tych celów procesu biorą udział zarówno organy ścigania, jak i sąd orzekający, mimo że różny jest zakres ich obowiązków oraz rodzaj i charakter procesowej odpowiedzialności.

Obowiązek wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego ustawodawca nałożył na organy powołane do ścigania przestępstw (art. 10 § 1 k.p.k.). I chociaż odrzucił tym samym koncepcję tzw. śledztwa sądowego (czy to w postaci sędziego prowadzącego tę formę postępowania przygotowawczego, czy sędziego nadzorującego śledztwo), to jednak w obowiązującym k.p.k. znacznie rozszerzył rolę sądu w postępowaniu przygotowawczym, przewidując w nim wydawanie przez sąd określonych decyzji procesowych (w tym kontroli decyzji i czynności organów śledztwa lub dochodzenia) oraz prawo sądu do przeprowadzenia wskazanych czynności dowodowych[2]. W ten sposób ustawodawca powiązał zadania organów ścigania w zakresie ustalania podstaw do wniesienia aktu oskarżenia ze wzmocnieniem gwarancji praw jednostki w postępowaniu przygotowawczym. I mimo że do sądu należy przede wszystkim rozstrzyganie kwestii odpowiedzialności prawnej osoby ściganej za zarzucane jej przez oskarżyciela przestępstwo, to nie budzi już dzisiaj wątpliwości pogląd, że pełne, instytucjonalne zagwarantowanie przestrzegania podstawowych praw uczestników procesu w postępowaniu przygotowawczym następuje poprzez udział w nim niezawisłego sądu. Jeżeli dodać do tego przywrócenie w obowiązującym k.p.k. należnej rangi postępowaniu sądowemu, zwiększenie roli i znaczenia kontradyktoryjnej rozprawy głównej oraz uwolnienie jej spod ciężaru materiałów śledztwa lub dochodzenia[3] – to oczywiste jest,

[2] Zob. bliżej T. Grzegorczyk, B. Wójcicka, *Dochodzenie i śledztwo w nowym kodeksie postępowania karnego* (w:) *Nowy Kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe*, Zakamycze, 1998, s. 153 i n.; J. Grajewski, *Sądowa ingerencja w postępowanie przygotowawcze* (w:) *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks postępowania karnego. Krótkie komentarze*, z. 8, Warszawa 1998, s. 7–57; tenże, *Przebieg procesu karnego*, 3 wydanie, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2005, s. 101–111.

[3] W tej kwestii zob. A. Gaberle, *Reforma procedury karnej w Polsce w latach 1990–2002 (Uwarunkowania, założenia, perspektywy)*, PiP 2002, nr 5, s. 36 i n.

że wzmocnieniu uległy również normatywne gwarancje prawidłowego orzekania. Jedną z tych gwarancji jest opieranie wyroku na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i dokonywanych przez sąd własnych ustaleniach faktycznych (art. 410 k.p.k.). Realizacja funkcji orzekania nie jest zatem możliwa bez należytej troski sądu o wszechstronne wyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy. Warto w tym miejscu wyraźnie to zauważyć, gdyż w obowiązującym k.p.k. zrezygnowano z tak sformułowanego obowiązku w odniesieniu do zadań postępowania przygotowawczego, akcentując cele tego postępowania przede wszystkim w zakresie ścigania przestępstw i rozstrzygania podstaw do wniesienia aktu oskarżenia (art. 297 k.p.k.).

II. Wyjaśnieniu kwestii odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa służy postępowanie dowodowe prowadzone w ramach rozprawy głównej i aktywna w nim rola sądu. A wszystko po to, aby w toku postępowania jurysdykcyjnego sąd mógł dojść do prawdy materialnej i wydać trafne rozstrzygnięcie. Obowiązek orzekania to bowiem nie tylko powinność wydania przez sąd wyroku zgodnego z dyrektywami trafnej reakcji karnej, ale również obowiązek uczynienia wszystkiego, co jest niezbędne do realizacji tego celu (reguła instrumentalnego nakazu). Stąd nie dziwi wyposażenie sądu przez ustawodawcę w istotne uprawnienia w zakresie wprowadzania dowodów do procesu, w tym w prawo decydowania o dopuszczeniu dowodów wnioskowanych przez strony, własną inicjatywę dowodową sądu oraz zasadę, że dowody na rozprawie przeprowadzają nie same strony procesowe, lecz sąd. Formalny ciężar dowodu (prawny obowiązek dowodzenia) spoczywa również na sądzie, którego orzeczenia mają opierać się na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych (art. 2 § 2 k.p.k.). W ten nurt odpowiedzialności sądu za treść własnych rozstrzygnięć wpisuje się cały szereg przepisów k.p.k., instytucji i urządzeń prawa karnego procesowego. Oparciu rozstrzygnięcia sądu na ustaleniach faktycznych odpowiadających prawdzie służy zarówno zasada bezpośredniości jak i instytucja przerwy w rozprawie dla sprowadzenia dowodu (art. 401 k.p.k.) czy możliwość zapoznania się sądu z dowodami rzeczowymi, przeprowadzenie oględzin lub przesłuchanie świadków poza rozprawą przez sędziego wyznaczonego lub sąd wezwany (art. 396 k.p.k.).

Skoro racją najwyższą dla sądu jest wydanie sprawiedliwego wyroku, to dla realizacji tego celu sprawą pierwszoplanową jest dowodowe rozpoznanie sprawy. Dokonuje się ono w toku przewodu sądowego w którym sąd przeprowadza postępowanie dowodowe. W tej fazie rozprawy można najpełniej ustalić, czy i jakie dowody są konieczne dla sądowego rozstrzygnięcia. Czy wystarczą dowody wnioskowane przez strony, czy też niezbędna jest w tym zakresie dowodowa aktywność sądu? Ocena tej kwestii zawsze należy do sądu, a jej wynikiem może być zarówno potrzeba przeprowadzenia przez sąd dodatkowych dowodów – także w drodze czynności podjętych poza rozprawą – jak i konieczność ich poszukiwania bądź zbierania, połączona niekiedy z potrzebą zabezpieczenia lub utrwalenia dowodów dla potrzeb rozprawy sądowej.

III. Na tym tle powstaje kwestia – jak się zdaje – najistotniejsza z punktu widzenia właściwego pojmowania funkcji orzekania przypisanej sądowi oraz jej rozdziału od zadań związanych ze ściganiem karnym. Chodzi mianowicie o rozstrzygnięcie pytania dotyczącego zakresu i charakteru czynności dowodowych podejmowanych przez sąd w ramach dowodowego rozpoznania sprawy, poprzedzającego wydanie końcowego orzeczenia. Czy oczywisty skądinąd obowiązek wszechstronnego i wyczerpującego wyjaśnienia przez sąd wszystkich okoliczności sprawy, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, polega na przeprowadzeniu w toku rozprawy dowodów wnioskowanych przez strony lub sprowadzonych przez sąd z urzędu (inicjatywa dowodowa sądu), czy też dopuszczalne jest również sądowe poszukiwanie bądź zbieranie dowodów, jeżeli ma to zapewnić prawidłowe wyrokowanie w sprawie? Czy przy rozstrzyganiu tego pytania przesądzające jest obowiązywanie zasady ciężaru dowodu winy oskarżonego po stronie oskarżyciela (i powiązanej z nią zasady domniemania niewinności oraz *in dubio pro reo*), która kwestię udowodnienia zarzutów aktu oskarżenia łączy z aktywnością dowodową oskarżyciela i obowiązkiem przedstawienia dowodów na ich poparcie pod rygorem odrzucenia w razie nieudowodnienia? Gdzie postawić granicę pomiędzy obowiązkiem wszechstronnego, dowodowego rozpoznania sprawy w toku rozprawy, jako podstawą rzeczywistego wykonywania przez sąd funkcji orzekania, a czynnościami dowodowymi, które – jak poszukiwanie, zbieranie, zabezpieczanie lub utrwalanie dowodów – są z reguły traktowane jako działania typowe dla wypełniania funkcji ścigania karnego? Czy z niedopuszczalności przekształcania rozprawy głównej w śledztwo sądowe wynika zakaz poszukiwania i zbierania dowodów przez sąd, gdy sprawa znajduje się już w toku sądowego rozpoznania, oraz czy zakaz ten byłby do pogodzenia z odpowiedzialnością sądu za wynik postępowania dowodowego oraz treść jego rozstrzygnięć?

Powyższe wątpliwości i pytania będą przedmiotem niniejszego opracowania.

IV. Na początku wyjaśnienia wymaga kwestia terminologiczna, związana z posługiwaniem się takimi pojęciami jak: przeprowadzanie dowodów, ich poszukiwanie, zbieranie czy utrwalanie. Rzecz w tym, że w takim samym stopniu, w jakim nazwa „dowód" jest wieloznaczna, a postępowanie dowodowe może być ujmowane w znaczeniu szerszym lub węższym, tak również wskazanym pojęciom przypisać można różne znaczenia[4]. Przeprowadzanie dowodów można bowiem traktować szeroko jako synonim postępowania dowodowego w ogóle, a więc zespół czynności procesowych, polegających na poszukiwaniu, zbieraniu i zabezpieczaniu dowodów, ale również na przeprowadzaniu dowodów *sensu stricto* i ich ocenie. Można jednak – i to wydaje się poglądem dominującym – przeprowadzanie dowodów ujmować wąsko, rozumiejąc przez to pojęcie sposób, w jaki organ procesowy uzyskuje na podstawie posiadanych źródeł dowodowych wiedzę o zdarzeniu bę-

[4] Zwraca na to uwagę M. Cieślak, jw., s. 328 i n. Zob. także R. Kmiecik (red.) *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Zakamycze 2005, s. 22 i n.

dącym przedmiotem dowodzenia[5]. Przy tym sposobie podejścia przesłuchiwanie świadków, odczytywanie dokumentów czy dokonywanie oględzin osób lub rzeczy stanowi istotę procesowych czynności dowodowych zwanych czynnościami przeprowadzania dowodów. I w tym znaczeniu pojęcie to używane jest w k.p.k., gdzie ustawodawca wyraźnie odróżnia „przeprowadzanie dowodów" od „poszukiwania i zbierania dowodów" oraz „dopuszczenia dowodów sprawie" (art. 405 k.p.k. oraz art. 345 i 397 k.p.k.). Także w literaturze fachowej czynności przeprowadzania dowodów przez organ dokonujący ustaleń faktycznych odróżnia się od dowodowych czynności poszukiwania oraz czynności zbierania (gromadzenia) dowodów i ich zabezpieczania (utrwalania) dla sądu[6].

V. Nie ulega wątpliwości, że czynności dowodowe w sprawach karnych wykonywane są przez organy procesowe. Obowiązek poszukiwania, zbierania i zabezpieczania dowodów spoczywa na organach ścigania i jest konsekwencją realizacji zadań nałożonych na postępowanie przygotowawcze w art. 297 k.p.k. Aby w toku śledztwa lub dochodzenia ustalić, czy popełniono czyn zabroniony, wykryć i ująć sprawcę przestępstwa oraz wyjaśnić okoliczności sprawy, należy zgromadzić niezbędne dowody. Zbieranie dowodów jest jednak połączone najczęściej z koniecznością podjęcia czynności poszukiwawczych i zabezpieczających (np.: przeszukania pomieszczeń czy dokonania oględzin miejsca zdarzenia w celu znalezienia narzędzi przestępstwa[7]). Czynności te – co oczywiste – mogą być podjęte przez organy ścigania, które zostały powołane do ich wykonania, są do tego organizacyjnie i technicznie przygotowane oraz wyposażone w niezbędne narzędzia i uprawnienia procesowe. Podział zadań jest zatem następujący: poszukiwanie i gromadzenie dowodów oraz ich zabezpieczanie i w niezbędnym zakresie utrwalanie dla potrzeb rozprawy sądowej należy do obowiązków organów ścigania. Nie jest natomiast w zasadzie obowiązkiem sądu poszukiwanie i zbieranie dowodów, gdyż sąd swoją aktywność powinien koncentrować przede wszystkim na przeprowadzaniu i ocenie dowodów[8].

VI. Powyższa konstatacja nie uzasadnia wniosku, że sąd realizując funkcję orzekania nie może podejmować w toku postępowania jurysdykcyjnego innych czynności dowodowych, jak tylko przeprowadzanie dowodów – tak samo jak spoczywający na organach ścigania obowiązek ich poszukiwania i zbierania nie oznacza niedopuszczalności podejmowania przez te organy czynności polegających na ich przeprowadzaniu. Dla dokonania własnych ustaleń faktycznych, poprzedzających wydanie określonej decyzji procesowej, organ ścigania również przesłuchuje

[5] M. Cieślak, jw., s. 328 i n.

[6] Tak R. Kmiecik, jw., s. 23.

[7] Wskazuje na to R. Kmiecik , jw., s. 23.

[8] Trafnie – tak właśnie – kwestię podziału zadań w zakresie poszukiwania dowodów pomiędzy postępowanie przygotowawcze a sąd ujmuje R. Kmiecik w opracowaniu zbiorowym nt. prawa dowodowego (R. Kmiecik, jw., s. 162– 3).

świadków, dokonuje oględzin osób i rzeczy i odczytuje dokumenty. Rzecz tylko w tym, że czynności przeprowadzania dowodów służą wtedy realizacji funkcji ścigania, czyli rozstrzyganiu kwestii podstaw do wniesienia aktu oskarżenia. W przypadku sądu, przeprowadzanie dowodów i ich ocena determinowana jest natomiast zadaniami postępowania jurysdykcyjnego w zakresie orzekania, a więc rozstrzyganiem kwestii odpowiedzialności (prawnej) karnej osoby postawionej przez oskarżyciela w stan oskarżenia.

W świetle obowiązującego unormowania brak jest, moim zdaniem, wystarczających podstaw do prezentowania zapatrywania, że w toku dowodowego rozpoznania sprawy na sądzie nie ciąży prawny obowiązek zbierania (poszukiwania) dowodów, gdyż byłoby to sprzeczne z funkcją orzekania przypisaną sądowi. Pogląd taki zdaje się swoje uzasadnienie opierać na brzmieniu art. 345 k.p.k., który przewiduje zwrot sprawy przez sąd z powrotem do stadium śledztwa lub dochodzenia, gdy na podstawie akt sprawy ujawnią się istotne braki postępowania przygotowawczego, a zwłaszcza potrzeba poszukiwania dowodów. Z przepisu tego wywodzi się, że skoro potrzeba poszukiwania dowodów stanowi podstawę zwrócenia sprawy prokuratorowi w celu usunięcia braków śledztwa lub dochodzenia, to do sądu nie należy poszukiwanie (zbieranie) dowodów[9].

Odnosząc się do tej kwestii zauważyć jednak należy, że w przepisie art. 345 k.p.k. chodzi o potrzebę poszukiwania dowodów dostrzeżoną przez sąd przed rozprawą główną, w fazie wstępnej kontroli oskarżenia. Funkcją zwrotu sprawy w trybie art. 345 k.p.k. jest niedopuszczenie na publiczną rozprawę sprawy niedostatecznie przygotowanej przez oskarżyciela i dotkniętej istotnymi brakami. Jest poza wszelkim sporem, że sprawa wniesiona przez oskarżyciela do sądu, w której zachodzi potrzeba poszukiwania dowodów, nie powinna znaleźć się na publicznej rozprawie. Potrzeba poszukiwania dowodów ujawniona przed rozprawą na podstawie akt postępowania przygotowawczego zawsze świadczy o tym, że wniesione oskarżenie budzi wątpliwości od strony dowodowej, chociaż nie w takim stopniu, aby uznać, że zachodzi „oczywisty brak faktycznych podstaw oskarżenia" uzasadniający umorzenie postępowania przed skierowaniem jej do rozpoznania na rozprawie głównej (art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k.). Ujawnienie w fazie sądowej kontroli oskarżenia potrzeby poszukiwania dowodów powinno zatem obciążać organy ścigania, a nie sąd. Zgoła odmiennie przedstawia się natomiast sytuacja, gdy sprawa wniesiona przez oskarżyciela została już skierowana na publiczną rozprawę i sąd podjął jej dowodowe rozpoznanie. Punkt ciężkości przenosi się wówczas z badania faktycznych podstaw oskarżenia i jego wstępnej, dowodowej zasadności na problem odpowiedzialności sprawcy za zarzucony mu czyn zabroniony. Inny jest układ odniesienia i zadania sądu przed rozprawą, a inne obowiązki sądu w związku z dowodowym rozpoznaniem sprawy w toku rozprawy głównej. Obowiązek

[9] Na możliwość takiej interpretacji zdaje się wskazywać R. Kmiecik, jw., s. 163.

wydania przez sąd trafnego wyroku nakazuje wszechstronnie sprawę wyjaśnić. Jest to główne zadanie sądu. Stąd nie dziwi rezygnacja w obowiązującym ustawodawstwie karnoprocesowym ze zwrotu sprawy z rozprawy głównej, w przeciwieństwie do dawnego k.p.k., gdzie zwrot był przewidziany zarówno w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego, jak i potrzeby poszukiwania dowodów. Prymat rozprawy głównej oznacza bowiem, że gwarancji trafnego orzekania upatrywać również należy w obowiązku dowodowego wyjaśnienia przez sąd wszystkich okoliczności sprawy istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia. Ze wskazania ustawodawcy, że podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne (art. 2 § 2 k.p.k.) wynika żądanie dołożenia przez organy procesowe wszelkich starań, aby takie ustalenia uzyskać[10]. Jak słusznie zauważa M. Cieślak w kontekście rozważań nad zasadą *in dubio pro reo*: „wszelka wątpliwość w zakresie ustaleń faktycznych powinna być wyjaśniona i usunięta przez wszechstronną inicjatywę dowodową organów procesowych i gruntowną analizę całego dostępnego materiału i wszelkich okoliczności sprawy"[11]. Jest kwestią niebudzącą wątpliwości, że z chwilą przekazania sprawy do rozpoznania na rozprawie obowiązek ten ciąży na sądzie orzekającym, a zasady: ciężaru dowodu po stronie oskarżyciela, domniemania niewinności oraz *in dubio pro reo* nie mogą zwalniać sądu z podjęcia działań mających na celu realizację tego obowiązku. Wręcz przeciwnie, nakaz ten należy rozumieć w sposób jednoznacznie absolutystyczny, jako żądanie wykorzystania przez sąd wszystkich istniejących możliwości w celu dowodowego wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy mających znaczenie dla rozstrzygnięcia[12].

VII. Wskazane racje zostały w pełni dostrzeżone i uwzględnione przez ustawodawcę w obowiązującym k.p.k., który zawiera szereg przepisów i instytucji prawa karnego procesowego, przewidujących aktywność dowodową sądu także w zakresie poszukiwania i zbierania dowodów. Chodzi głównie o prawo sądu do zarządzenia przerwy lub odroczenia rozprawy w celu przedstawienia przez oskarżyciela dodatkowych dowodów (art. 397 k.p.k.), jak i możliwość wydania policji polecenia dokonania określonych czynności dowodowych w postępowaniu prywatnoskargowym (art. 488 § 2 k.p.k.) oraz w postępowaniu wytoczonym przez subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego (art. 55 § 1 w zw. z art. 488 § 2 k.p.k.). Do tej grupy urządzeń karnoprocesowych zaliczyć także należy wspomnianą już możliwość zarządzenia przerwy w rozprawie dla sprowadzenia dowodu lub z innej ważnej przyczyny (art. 401 k.p.k.), a także uprawnienie sądu do przeprowadzenia czynności dowodowych poza rozprawą w drodze pomocy prawnej na podstawie art. 396 k.p.k.

[10] Wskazuje na to wyraźnie M. Cieślak, omawiając zasadę prawdy materialnej (M. Cieślak, jw., s. 320).

[11] M. Cieślak, jw., s. 342.

[12] M. Cieślak, jw., s. 320.

VIII. O ile przepis art. 396 k.p.k. dotyczy możliwości dokonania przez sąd czynności przeprowadzenia określonych dowodów poza rozprawą (przesłuchanie świadka, zapoznanie się z dowodami rzeczowymi czy przeprowadzenie oględzin), to art. 401 k.p.k. może być brany pod uwagę jako podstawa zarządzenia przerwy w rozprawie nie tylko w celu sprowadzenia dowodu. Z przepisu tego wynika bowiem, że przewodniczący może przerwać rozprawę główną także z innej „ważnej przyczyny". Stąd powstaje pytanie, czy w świetle takiego sformułowania art. 401 k.p.k. możliwe jest zarządzenie przerwy w rozprawie głównej dla poszukiwania i zbierania dowodów, gdy potrzeba taka – powodowana koniecznością zabezpieczenia prawidłowego wyrokowania – ujawni się w toku przewodu sądowego. Innymi słowy, czy przepis art. 401 k.p.k. może stanowić podstawę prawną ogłoszenia przerwy w rozprawie, gdy na podstawie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy okaże się, że zachodzi potrzeba poszukiwania bądź zebrania i sprowadzenia na rozprawę nowych dowodów, a nie wystarczą tu czynności samego sądu orzekającego i nie będzie możliwe zastosowanie art. 397 k.p.k. Antycypując w tym miejscu rozważania w kwestii art. 397 k.p.k. zauważyć bowiem należy, że warunkiem stosowania tego przepisu jest ujawnienie „dopiero w toku rozprawy" istotnych braków postępowania przygotowawczego, co pozostawia poza zakresem dopuszczalności stosowania art. 397 k.p.k. te przypadki, gdy ujawniona na rozprawie potrzeba poszukiwania i zbierania dowodów nie jest związana z negatywną oceną postępowania przygotowawczego. Gdy na przykład z przeprowadzonych na rozprawie nowych dowodów, nieznanych w postępowaniu przygotowawczym (np. zeznań świadków przesłuchanych dopiero w toku przewodu sądowego), wynika konieczność przeszukania określonych pomieszczeń w celu odnalezienia narzędzi przestępstwa lub dowodów niewinności oskarżonego. Nie ulega wątpliwości, że zaniechanie przez sąd czynności mających na celu odnalezienie i sprowadzenie na rozprawę istotnych w sprawie dowodów nie da się uzasadnić tym, że sąd powinien swoją aktywność koncentrować przede wszystkim na przeprowadzeniu i ocenie dowodów, a nie ich poszukiwaniu bądź zabezpieczaniu. To prawda, że sąd z reguły nie poszukuje dowodów, a czynności dowodowe o charakterze poszukiwawczym należą do obowiązków organów ścigania, to jednak prawny obowiązek oparcia orzeczenia sądu na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych nie pozwala sądowi przejść do porządku dziennego nad ujawnioną na rozprawie potrzebą poszukiwania dowodów.

W postępowaniu sądowym czynności dowodowe podejmowane są przez sąd. Dotyczy to zarówno przeprowadzania dowodów, gdzie główna rola przypada przewodniczącemu składu sądzącego[13], jak i ich poszukiwania i zbierania, a także usuwania ujawnionych na rozprawie braków dowodowych postępowania przygotowawczego. Ta ostatnia kwestia wynika wprost z art. 397 k.p.k., gdyż dopiero

[13] M. Cieślak, jw., s. 290.

braki dowodowe, których usunięcie przez sąd uniemożliwiałoby wydanie prawidłowego orzeczenia w rozsądnym terminie, uzasadniają przerwę lub odroczenie rozprawy w celu przedstawienia przez oskarżyciela nowych dowodów. Stąd jeżeli konieczność zebrania brakujących dowodów nie uniemożliwia wydania wyroku, lub sąd może to uczynić we własnym zakresie – stosowanie art. 397 k.p.k. nie wchodzi w rachubę[14]. Przepis art. 397 k.p.k. statuuje zatem jasną zasadę: usuwanie ujawnionych w toku rozprawy braków dowodowych postępowania przygotowawczego należy do sądu. Gdy dowody te są znane sądowi, powinien on braki usunąć samodzielnie, sprowadzając dowody na rozprawę i przeprowadzając je w toku przewodu sądowego. Wyjątkowo – sąd może przerwać lub odroczyć rozprawę i zakreślić oskarżycielowi publicznemu termin do przedstawienia nowych dowodów, których przeprowadzenie pozwoliłoby na usunięcie dostrzeżonych braków (art. 397 § 1)[15].

IX. Powyższa reguła odnosi się w pełni także do sytuacji, gdy na rozprawie ujawni się potrzeba poszukiwania dowodów niezwiązana z brakami postępowania przygotowawczego. Prawny obowiązek poszukiwania dowodów spoczywa również na sądzie. Porównanie art. 345 k.p.k. z art. 397 k.p.k. prowadzi bowiem do wniosku, że potrzeba poszukiwania dowodów uzasadnia przekazanie sprawy z powrotem do stadium śledztwa lub dochodzenia jedynie w fazie wstępnej kontroli oskarżenia, przed skierowaniem jej do rozpoznania na rozprawie głównej. Ujawnienie jej natomiast w toku przewodu sądowego nie tylko nie uzasadnia cofnięcia sprawy prokuratorowi, ale również nie stanowi wystarczającej podstawy dla przerwania lub odroczenia rozprawy w celu zobowiązania oskarżyciela publicznego do przedstawienia sądowi poszukiwanych dowodów. W obowiązującym k.p.k. ustawodawca nie tylko bowiem całkowicie odstąpił od instytucji zwrotu sprawy prokuratorowi z rozprawy sądowej, ale również nie wskazał w art. 397 k.p.k. potrzeby poszukiwania dowodów jako podstawy uzasadniającej zobowiązanie prokuratora do podjęcia czynności dowodowych, mających na celu odszukanie i zebranie nowych dowodów, a następnie przedstawienie ich do przeprowadzenia sądowi. Tak jest – jak się zdaje – z dwóch zasadniczych powodów.

Po pierwsze, chodzi o wzgląd natury ogólnej, związany z rolą i znaczeniem rozprawy głównej w procesie karnym. Kwestię tę sygnalizowano już wcześniej, zwracając uwagę na przywrócenie w kodeksie postępowania karnego z 1997 roku właściwej rangi rozprawie sądowej i całemu postępowaniu jurysdykcyjnemu. Rzecz

[14] Tak słusznie T. Grzegorczyk, *Kodeks postępowania karnego*. Wydanie III rozszerzone i uzupełnione, Zakamycze 2003, s. 1021.

[15] J. Grajewski trafnie jednak zauważa, że wynikająca z art. 397 § 1 k.p.k. dyrektywa zezwalająca sądowi na samodzielne usuwanie braków postępowania przygotowawczego nie powinna „prowadzić do podejmowania przez sąd zbyt wielu czynności typowych dla postępowania przygotowawczego, a w rzeczywistości do przekształcenia postępowania sądowego w prowadzenie śledztwa albo dochodzenia" (J. Grajewski, L. K. Paprzycki, M. Płachta, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 1, Zakamycze 2003, s. 994– 995).

w tym, że przejście procesu karnego w stadium sądowego rozpoznania sprawy przenosi ciężar odpowiedzialności za rozstrzygnięcie sprawy na sąd i nakłada na niego obowiązek dowodowego wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy. Stąd nawet ujawnienie na rozprawie istotnych braków postępowania przygotowawczego i zobowiązanie oskarżyciela publicznego do zebrania i przedstawienia brakujących dowodów nie oznacza, że braki te uzupełnia prokurator, a nie sąd. Usunięcie braków dowodowych śledztwa lub dochodzenia, gdy sprawa znalazła się już w toku rozprawy, należy zawsze do sądu, który w tym celu przeprowadza dowody zebrane i przedstawione przez oskarżyciela po zarządzeniu w tym celu przerwy, lub odroczeniu rozprawy. Z przepisu art. 397 § 1 *in fine* wynika bowiem w sposób niebudzący wątpliwości, że usunięcie dostrzeżonych braków postępowania przygotowawczego następuje poprzez przeprowadzenie dowodów przez sąd. Podejmując decyzję o przerwaniu lub odroczeniu rozprawy w celu przedstawienia przez prokuratora brakujących dowodów, sąd powinien wskazać, na czym polegają braki dowodowe postępowania i jakie czynności należy podjąć, aby sąd mógł te braki usunąć[16]. Sąd nie poszukuje zatem i nie zbiera dowodów osobiście, gdyż nie jest do tego technicznie ani organizacyjnie przygotowany, lecz realizuje swój prawny obowiązek wszechstronnego wyjaśnienia sprawy poprzez zlecenie oskarżycielowi publicznemu wykonania określonych czynności dowodowych.

Po drugie, chodzi o implikacje zasady, że postępowanie jurysdykcyjne prowadzi sąd, co znaczy, że do kompetencji sądu należy podejmowanie wszelkich czynności dowodowych, które wyłaniają się w postępowaniu sądowym, o ile co innego nie wynika z ustawy. W odniesieniu do ujawnionej w toku rozprawy potrzeby poszukiwania dowodów reguła ta oznacza, że w gestii sądu pozostają decyzje procesowe dotyczące działań mających na celu dowodowe wyjaśnienie sprawy będącej przedmiotem rozstrzygnięcia. W obowiązującym k.p.k. procesowym wyrazem tej zasady jest szereg przepisów, które przewidują kompetencje sądu do podejmowania określonych działań o charakterze dowodowym, niepolegających tylko na przeprowadzeniu dowodów na rozprawie, ale również na czynnościach zbierania (gromadzenia) dowodów bądź dowodowych czynności poszukiwawczych. Chodzi tu na przykład o prawo sądu do zarządzenia w postępowaniu sądowym przeprowadzenia wywiadu środowiskowego w stosunku do osoby oskarżonego (art. 214 § 1 k.p.k.) lub poddanie oskarżonego badaniu przez biegłych psychologów lub lekarzy (art. 215 k.p.k.). Podjęcie przez sąd wskazanych wyżej czynności zmierza do pozyskania określonych dowodów, których przeprowadzenie może polegać również na przesłuchaniu w charakterze świadków osób, które dostarczały informacji w ramach wywiadu środowiskowego, albo przeprowadziły wywiad (art. 214 § 6 i art. 216 k.p.k.), czy też brały udział w badaniach psychologicznych bądź lekarskich oskarżonego (art. 200 § 3 k.p.k. w zw. z art. 215 k.p.k.). Do tej samej grupy przepi-

[16] Zob. T. Grzegorczyk, jw., s. 1021.

sów zaliczyć należy normę kompetencyjną z art. 235 k.p.k., która w postępowaniu sądowym wyposaża sąd w prawo podejmowania decyzji dotyczących przeszukania pomieszczeń i zatrzymania rzeczy, których celem jest odnalezienie i zabezpieczenie przedmiotów stanowiących dowód w sprawie. Przeszukanie i zatrzymanie rzeczy dokonujące się w postępowaniu sądowym na podstawie decyzji sądu jest niczym innym jak poszukiwaniem dowodów (środków dowodowych) i tak też jest ujmowane w literaturze przedmiotu[17]. Oczywisty jest fakt, że przeprowadzenie przeszukania pomieszczeń, osoby i jej odzieży bądź zatrzymanie rzeczy (dowodów rzeczowych i dokumentów) na podstawie postanowienia i polecenia sądu (art. 220 § 1 i 2 k.p.k.) będzie wiązało się najczęściej z koniecznością przerwania rozprawy w celu przeprowadzenia tych czynności, wyszukania i sprowadzenia poszukiwanych dowodów na rozprawę. Podstawą prawną dla tej decyzji sądu będzie art. 401 k.p.k. i wymieniona w nim „ważna przyczyna", a zarządzenie przewodniczącego o przerwie w rozprawie będzie musiało wskazywać i opisywać przesłankę faktyczną takiej decyzji.

*c.d.n.*

[17] Tak kwestię tę zdaje się ujmować R. Kmiecik, który w opracowaniu nt. prawa dowodowego – przeszukanie w celu odnalezienia i zabezpieczenia przedmiotów stanowiących dowody w sprawie – omawia w rozdziale zatytułowanym „Poszukiwanie dowodów". Zob. R. Kmiecik, jw., s. 162 i n.